

1. **Zachowanie sędziego Pawła Juszcyszyna należy uznać za bezprecedensowe. W dotychczasowej praktyce funkcjonowania sądów powszechnych takie bezprawne zachowanie sędziego nie miało miejsca.**
2. **Na gruncie polskiego prawa sędzia nie posiada żadnej możliwości badania, a tym bardziej kwestionowania statusu innego sędziego.**
3. Przepisy Konstytucji RP określają w sposób jednoznaczny procedurę powoływania sędziów. Zgodnie z treścią przepisu art. 179 ustawy zasadniczej „Sędziowie są powoływani przez Prezydenta Rzeczypospolitej, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, na czas nieoznaczony”. **Przepisy polskiego prawa nie przewidują innej procedury w tym zakresie. Dlatego też powołanie sędziego przez Prezydenta RP zamyka drogę do kwestionowania jego statusu.** Jakikolwiek inne rozumowanie w tym zakresie prowadziłyby do wniosku, że zawsze istnieje taka możliwość co stałoby w oczywistej sprzeczności z zasadą niezawisłości sędziowskiej, jak również umożliwiałoby niedopuszczalną w państwie demokratycznym możliwość kwestionowania orzeczeń takiego sędziego.
4. Z kolei zgodnie z treścią przepisu art. 187 ust. 4 ustawy zasadniczej „Ustrój, zakres działania i tryb pracy Krajowej Rady Sądownictwa oraz sposób wyboru jej członków określa ustawa”. Jej przepisy nie zostały zakwestionowane orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego dlatego też procedurę wyłaniania kandydatów na sędziów oraz przedstawianie tych kandydatur Prezydentowi RP należy uznać za zgodną z przepisami ustawy zasadniczej. **Osobiste poglądy sędziego Pawła Juszcyszyna w tym zakresie nie mają żadnego znaczenia prawnego i mogą być ocenione jedynie jako mające charakter pozaprawny, a ściśle rzecz ujmując charakter polityczny.**
5. Ponadto na podstawie przepisu art. 188 pkt 1 ustawy zasadniczej „Trybunał Konstytucyjny orzeka w sprawach zgodności ustaw i umów międzynarodowych z Konstytucją”. Trybunał Konstytucyjny nie zakwestionował żadnego przepisu będącego podstawą powołania sędziego, którego status kwestionuje sędzia Paweł Juszcyszyn. Dlatego też w kwestii tej ma zastosowanie zasada domniemania konstytucyjności, którą może obalić jedynie Trybunał Konstytucyjny. **Żaden sędzia nie ma prawnej możliwości skutecznego kwestionowania konstytucyjności prawa, a wypowiedane**

w tym zakresie sądy należy uznać za jego osobiste przekonanie nie posiadające żadnego znaczenia prawnego. Na marginesie należy przypomnieć, że sędzia nie może publicznie manifestować swoich poglądów, kwestionować konstytucyjności aktów prawnych, czy też działania organów władzy ustawodawczej i władzy wykonawczej.

6. W sytuacji, kiedy osoba została powołana na stanowisko sędziego zgodnie z przepisem art. 179 Konstytucji RP, żaden inny sędzia nie ma prawnej możliwości kwestionowania jego statusu. Nie istnieją bowiem żadne podstawy prawne dla takiego działania. **Innymi słowy sędzia, który kwestionuje status innego sędziego czyni to bez podstawy prawnej.** Trzeba również mieć na uwadze, iż żadnego znaczenia nie ma tu wewnętrzne przekonanie sędziego w zakresie prawidłowości powołania innego sędziego, czy też jego osobista ocena odnośnie podejmowanych w tym zakresie działań przez Krajową Radę Sądownictwa lub Prezydenta RP, czy też jego indywidualne zapatrywania na kwestie ustaw szczegółowo regulujących choćby szeroko pojęte podstawy prawne funkcjonowania Krajowej Rady Sądownictwa. Skoro zgodność przepisów ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa z przepisami Konstytucji nie została zakwestionowana to cały czas funkcjonuje domniemanie jej konstytucyjności. **Prywatne poglądy sędziego na te kwestie nie mają zaś znaczenia, gdyż w systemie prawnym RP tylko i wyłącznie Trybunał Konstytucyjny może orzec o zgodności z Konstytucją ustawy.** Orzeczenie takie jednak nie zapadło więc można wręcz powiedzieć, że sędzia nie ma prawa wypowiadać sądów dotyczących niezgodnego z prawem powołania innego sędziego, choćby nawet takie było jego wewnętrzne przekonanie. Sędzia powinien wręcz zachować dla siebie swoje wątpliwości a nie rozpowszechniać je publicznie narażając na szwank swoją niezawisłość i godząc w dobro wymiaru sprawiedliwości poprzez narażanie się na posądzenie o angażowanie w działalność polityczną. Trzeba również zauważyć, że kwestionowanie przez sędziego statusu innego sędziego narusza podstawowe standardy wykonywania zawodu sędziego w państwie demokratycznym i powinno skutkować wszczęciem wobec takiej osoby postępowania dyscyplinarnego.
7. Kwestionowanie przez sędziego statusu innego sędziego można również oceniać w odniesieniu do sędziego Pawła Juszczyszyna jako przejaw niedopuszczalnego dla sędziego angażowania się w bieżące życie polityczne. Sędzia ten nie ma prawa do publicznego wyrażania swoich poglądów politycznych. Uniemożliwia mu to status

sędziego, który powinien być apolityczny oraz powstrzymać się od wszelkich działań, które mogą wywoływać wątpliwości co do jego bezstronności.

8. Zachowanie sędziego Pawła Juszcyszyna, tj. formułowanie bezprawnych ocen w zakresie statusu innego sędziego, czy też zwoływanie konferencji prasowych na ten temat narusza podstawowe standardy w zakresie pracy sędziego. **W omawianej sytuacji Minister Sprawiedliwości, mając na uwadze dobro wymiaru sprawiedliwości, miał nie tylko prawo, ale wręcz obowiązek odwołać delegację sędziego Pawła Juszcyszyna do sądu wyższej instancji.** Zachowanie tego sędziego budzi bowiem poważne i uzasadnione wątpliwości w zakresie jego niezawisłości i bezstronności.
9. Zgodnie z treścią przepisu art. 178 ust. 1 ustawy zasadniczej „Sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawiśli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom”. Sędzia Paweł Juszcyszyn bezprawnie kwestionuje zaś konstytucyjną oraz ustawową regulację powoływania sędziów, nie będą w ogóle uprawnionym do takiego działania.
10. **Sędzia Paweł Juszcyszyn usprawiedliwiając swoje działania nie podaje żadnej podstawy prawnej.** Działanie zaś sędziego bez podstawy prawnej musi być uznane za rażące naruszenie zasad sprawowania urzędu sędziego. **To przecież sędzia, jako profesjonalny prawnik powinien w pierwszej kolejności działać w granicach prawa.**
11. Natomiast sędzia ten usprawiedliwiając swoją działalność powołuje się na fundamentalną zasadę funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, tj. zasadę niezawisłości sędziowskiej. **Niestety sędzia ten całkowicie wypacza sens istotę przedmiotowej zasady.** Trzeba bardzo wyraźnie podkreślić, że sędzia posiada niewątpliwie przymiot niezawisłości, z tym że **niezawisłość ta dotyczy tylko i wyłącznie procesu orzekania.** Całkowitym nieporozumieniem jest powoływanie się sędziego na tę niezwykle ważną zasadę w sytuacji innej niż w procesie orzekania. Innymi słowy sędzia nie może podejmować działań sprzecznych z prawem (działalność publiczna niedająca się pogodzić z godnością zawodu sędziego), czy też nieposiadających żadnej podstawy prawnej (kwestionowanie statusu innego sędziego) powołując się na zasadę niezawisłości sędziowskiej. Działanie takie należy uznać za absurdalne. **Nie jest dopuszczalne podejmowanie przez sędziego działań bez podstawy prawnej pod pozorem korzystania z niezawisłości sędziowskiej.** Sędzia jest i musi być niezawisły w procesie orzekania, tj. w toku czynności prowadzących do

wydania wyroku, jak również podczas ferowania wyroku oraz jego uzasadniania. Każdy sędzia jest więc jak najbardziej uprawniony, a wręcz zobowiązany, między innymi w ramach kontroli instancyjnej, do badania kwestii merytorycznych i formalnych związanych z zapadłym w niższej instancji orzeczeniem. **Kontrola ta dotyczy więc działalności sądu niższej instancji, a nie działalności sędziego. Wyrok wydaje bowiem sąd, a nie sędzia. Czynności w toku postępowania sądowego również podejmuje sąd, a nie sędzia. Dlatego też żaden sędzia nie może kwestionować statusu innego sędziego, a jedynie rozstrzygnięcia sądu, jako takiego (sądu a nie sędziego!!!).** Co więcej w przepisach procedury cywilnej (jak również w innych procedurach sądowych) nie została w ogóle przewidziana możliwość kwestionowania statusu sędziego. **Trzeba również wyraźnie pamiętać, że wszystkie czynności podejmowane przez sąd muszą posiadać wyraźną podstawę prawną i nie mogą się opierać jedynie na powoływaniu się na zasadę niezawisłości sędziego. Domagając się listy osób popierających kandydatów do Krajowej Rady Sądownictwa sędzia Paweł Juszcyszyn nie wskazał podstawy prawnej umożliwiającej mu takie działanie. W związku z tym jest ono bezprawne i nie może się w żadnym wypadku opierać na zasadzie niezawisłości sędziego.**

12. Działanie sędziego Pawła Juszcyszyna niezależnie od niedopuszczalnego, wyraźnie pozaprawnego (politycznego) charakteru ma również wyraźne **znamiona rażącego naruszenia, a być może również rażącej niezajomości prawa.** Konkretnie rzecz ujmując sędzia ten na skutek podejmowanych przez siebie działań bezprawnie wkracza w sferę zastrzeżoną dla władzy ustawodawczej oraz władzy wykonawczej. **Dlatego też należy stwierdzić, iż swoim działaniem łamie konstytucyjną zasadę trójpodziału władzy.** Działa również w sposób oczywiście sprzeczny z przepisem art. 173 ustawy zasadniczej. Zgodnie z jego treścią „Sądy i Trybunały są władzą odrębną i niezależną od innych władz”.
13. Procedura cywilna zawiera w przepisie art. 48 – 53 enumeratywnie wymienione podstawy wyłączenia sędziego. **Żaden z tych przepisów nie stanowi jednak, że możliwe jest kwestionowanie samego statusu sędziego.** Dlatego też sędzia Paweł Juszcyszyn dopuścił się oprócz działania bez podstawy prawnej również rażącego naruszenia przepisów Kodeksu postępowania cywilnego.